



# TALENT

dr Łukasz

Gibała



# NOWA, LEPSZA SZKOŁA

## Jak jest dzisiaj?

Edukacja zajmuje w krakowskim budżecie pierwszą lokatę wśród wydatków. Miasto wydaje na nią ponad miliard złotych, mniej więcej 1/3 budżetu. Skoro tak, krakowskie szkoły powinny być świetnie wyposażone, nauczyciele i dyrektorzy zadowoleni z pracy, a rodzice dumni z dzieci, które osiągają wspaniałe wyniki.

## Niestety tak nie jest.

Z rozmów z uczniami, nauczycielami i dyrektorami szkół, z artykułów prasowych i zewnętrznych analiz krakowskiego szkolnictwa wyłania się obraz szkoły, który pozostawia wiele do życzenia. Pracownicy szkół narzekają na brak pieniędzy i możliwości realizowania własnych pomysłów. Rodzice nie mają większego wpływu – poza mocno ograniczonym wyborem, do której szkoły wysłać dziecko – na to, jak i w jakich warunkach uczy się ich pociecha. Na jakość i sposób kształcenia w krakowskich szkołach narzekają również przyszli nauczyciele dzisiejszych uczniów, czyli wykładowcy uczelni wyższych, i ich przyszli pracodawcy. Ich zdaniem szkoły kształcą za mało praktycznie i niewystarczająco uczą samodzielnego myślenia. Prowadzone audyty krakowskiej edukacji, także te zamówione przez miasto wskazują, że obecnemu systemowi daleko do doskonałości.

Ale kluczowe są przecież efekty kształcenia. W zestawieniach szkół pod tym względem najlepiej w Krakowie wypadają te niepubliczne. W szkołach zarządzanych przez miasto uczniowie zwykle osiągają gorsze wyniki. Ranking Instytutu Badań Edukacyjnych jasno wskazuje, że w z krakowskim szkolnictwem coś jest nie tak. Badania Instytutu oparte są o tzw. edukacyjną wartość dodaną. To wskaźnik, który porównuje wyniki ucznia, kiedy rozpoczyna i kiedy kończy szkołę – czyli na przykład egzamin na koniec podstawówki z egzaminem kończącym gimnazjum. Krakowskie gimnazja i licea wypadają bardzo źle. **W połowie gimnazjów młodzież nie robi żadnych postępów, a licea są gorsze nie tylko od tych we Wrocławiu, Poznaniu czy Gdańsku. Wyrzedzają nas także małe miasta.**

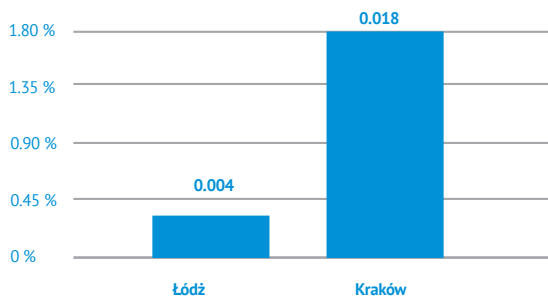
Co z tym fantem robią obecne władze miasta? Nic. Ani prezydent, ani radni miejscy jak dotąd nie wymyślili żadnego sposobu, żeby poprawić sytuację. Działają tylko doraźnie, wtedy, kiedy to jest absolutnie konieczne – i do tego nie całkiem racjonalnie. W ostatnim czasie Kraków musiał się zmierzyć z kryzysem gospodarczym i niżem demograficznym. Co w tej sytuacji zrobiono? Wprowadzono cięcia budżetowe, zabierano szkołom zarobione przez nie (na przykład z wynajmu pomieszczeń) pieniądze, zlikwidowano szkolne stołówki, podjęto wreszcie próbę zamknięcia kilku szkół. Ta ostatnia decyzja została podjęta arbitralnie i bez konsultacji z zainteresowanymi. Do mojego biura trafili przedstawiciele nauczycieli i rodziców czterech z likwidowanych szkół. Byli zaskoczeni decyzją władz miasta. Mówili, że zdawali sobie sprawę z problemów finansowych i przygotowali programy naprawcze, ale nikt ich nie chciał słuchać. Te cztery szkoły na szczęście udało się uratować. Ale dzieci w krakowskich szkołach będzie ubywać – a jedyne, co są w stanie zaproponować władze miasta, to zamykanie kolejnych placówek. Co ciekawe, w miejsce tych likwidowanych najczęściej powstają szkoły niepubliczne, które jakoś potrafią sobie poradzić z problemem niżu demograficznego.

## A jakie są największe codzienne problemy krakowskich szkół?

**Brak pieniędzy na remonty i inwestycje.** W Krakowie funkcjonuje rozwiązanie, które można nazwać quasi-bonem edukacyjnym. Oznacza on przekazywanie pieniędzy z budżetu miasta na pensje nauczycielskie wyłącznie na podstawie liczby uczniów i urzędniczego wzoru, z którego wynika, ile etatu przypada na jednego ucznia. Ale są to pieniądze tylko na wynagrodzenia dla nauczycieli. Fundusze na bieżące koszty, niezbędne remonty czy wyposażenie szkoły są przyznawane w tradycyjny sposób. Czyli ile dyrektor wyprosi, tyle Prezydent i Rada Miasta zapiszą dla szkoły w budżecie. Pula na takie wydatki jest zdecydowanie za mała, a do tego dysponowana całkowicie arbitralnie. Dlatego – jak wynika z audytu przeprowadzonego na zlecenie Urzędu Miasta – w Krakowie wciąż są szkoły, w których nie ma nawet telewizora, odtwarzacza DVD czy kserokopiarki. Osobnym problemem jest infrastruktura sportowa – boiska, sale gimnastyczne czy baseny przyszkolne. Te potrzeby załatwiane są w ostatniej kolejności, bo ważniejsze są bieżące remonty.

**Szkoły pozostawione same sobie.** Nie ma zinstytucjonalizowanej współpracy pomiędzy samymi szkołami, a także pomiędzy szkołami a uczelniami wyższymi i biznesem. Istnieje ona w formie szczątkowej i zależy wyłącznie od czasu i dobrej woli dyrektorów. W efekcie zdarza się, że w jednym roku szkolnym w kilku krakowskich zawodówkach otwiera się jednocześnie ten sam kierunek nauczania zawodu, na który potem jest za mało chętnych. „Dzielenie się” przez szkoły specjalizacjami znacznie ułatwiłoby sprawę – ale to byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby ze sobą współpracowały. Dla szkół publicznych cenna byłaby też wymiana doświadczeń ze szkołami niepublicznymi. Lepsza jakość kształcenia w tych ostatnich niekoniecznie wynika z większych pieniędzy, ale z pomysłowości ich dyrektorów, nauczycieli i rad rodziców – którzy mają, w przeciwieństwie do zarządzających szkołami publicznymi – niemal całkowicie wolną rękę w realizowaniu nowych i ciekawych pomysłów. Wiele z nich można by przenieść do szkół samorządowych. Nie bez znaczenia jest też współpraca z biznesem – zwłaszcza w przypadku sprofilowanych szkół ponadgimnazjalnych. Zagwarantowałaby ona taki sposób nauczania, który dałby absolwentom większe szanse na znalezienie pracy. Z kolei współdziałanie z uczelniami wyższymi pozwoliłoby szkołom ponadgimnazjalnym tak zmienić sposób nauki, żeby ich absolwentom nie tylko było łatwiej dostać się na wymarzoną uczelnię, ale też płynniej rozpocząć studia, na których sposób nauczania jest zupełnie inny. Wykładowcy krakowskich uczelni często skarżą się, że muszą od początku uczyć maturzystów tego, co w teorii powinni już umieć.

**Biurokracja, ręczne zarządzanie, wysokie koszty administracyjne.** Wprowadzenie quasi-bonu tylko pozornie ułatwiło pracę dyrektorów krakowskich szkół. W praktyce bon oznacza dla nich dodatkową biurokrację, a każdą decyzję, zmianę czy nowy pomysł muszą i tak konsultować z „górami” – czyli Wydziałem Edukacji albo Zespołem Ekonomiki Oświaty. Ten ostatni generuje zresztą spore koszty. Tylko wynagrodzenia jego pracowników kosztują budżet miasta ponad 12 milionów rocznie. To dwa razy więcej, niż Kraków przeznaczają na granty dla organizacji pozarządowych z dziedziny kultury. Koszt utrzymania ZEO to 1,8% krakowskich wydatków na oświatę. Dla porównania w Łodzi wykonywanie zadań, które ma ZEO, kosztuje niemal pięć razy mniej. Nic więc dziwnego, że w efekcie brakuje pieniędzy na szkoły i uczniów.



**Udział wydatków na obsługę administracyjną szkół jako procent ogółu wydatków na oświatę.**

## Jakie kroki można podjąć?

- ✔ Można nie robić nic. Przyjąć do wiadomości obecny stan rzeczy i się z nim pogodzić. To wyjście pewnie najwygodniejsze – ale nie do przyjęcia.
- ✔ Można przyjąć model oszczędnościowy – czyli działać tak, jak obecne władze Krakowa. Ciąć wydatki, likwidować szkoły, reagować tylko w takich sytuacjach, kiedy reakcja władz jest konieczna. Ale to z pewnością nie uzdrowi sytuacji.
- ✔ Można wreszcie przyjąć rozwiązanie radykalne – czyli wprowadzić bon oświatowy z prawdziwego zdarzenia. Polega on na tym, że pieniądze z budżetu wyłącznie „idą za uczniem” – czyli szkoła dostaje tyle pieniędzy, ilu ma uczniów i sama nimi zarządza. Ale na to rozwiązanie nie zdecydowało się żadne duże polskie miasto. Dlaczego? Bo tylko pozornie wprowadza całkowicie wolnorynkowe zasady funkcjonowania szkół. W wyścigu o ucznia (czyli w praktyce o pieniądze) krakowskie szkoły startowałyby z nierównych pozycji. Są takie, które są już wyremontowane, mają infrastrukturę sportową i korzystną lokalizację. Ale są i te, które jeszcze nie doprosiły się o pieniądze na remonty czy nie mają nawet podstawowego wyposażenia. Do tych ostatnich szkół nie byłoby chętnych – więc bon oświatowy oznaczałby dla nich koniec. Wprowadzenie bonu nie jest rozwiązaniem z gruntu złym, ale krakowskie szkolnictwo jeszcze do tego nie dojrzało.
- ✔ Można też wprowadzić mniej radykalne zmiany systemowe, które mimo to zdecydowanie poprawią jakość edukacji w naszym mieście. I takie właśnie zmiany proponujemy.

---

# CO ZROBIMY?

---

Wprowadzimy bardziej efektywny model wydawania budżetowych pieniędzy na oświatę, tak żeby jak najwięcej pieniędzy wydawanych było z bezpośrednią korzyścią dla uczniów. Zrezygnujemy z ręcznego sterowania szkołami przez urzędników pracujących w Wydziale Edukacji i Zespole Ekonomiki Oświaty. Funkcjonujący obecnie Krakowski Bon Oświatowy z jednej strony wymaga od dyrektorów samodzielności, a z drugiej – kompletnie nie daje narzędzi do samodzielnego podejmowania decyzji. Zmiana tego stanu rzeczy jest pierwszym i koniecznym warunkiem poprawy sytuacji.

## Dyrektorzy – menedżerowie

To dyrektorzy szkół są finalnie obarczani odpowiedzialnością za jakość kształcenia i wyniki uczniów, choć w rzeczywistości dzisiaj mają na to niewielki realny wpływ. Zmienimy to. Istotnie zwiększymy kompetencje i zakres odpowiedzialności dyrektorów. Damy im – w ramach obowiązującego prawa – pełną swobodę zarządzania szkołą. Zmienimy zasady zatrudniania dyrektorów. Uzyskają status menedżerów zatrudnionych w sektorze publicznym, a ich wynagrodzenie będzie uzależnione od efektów pracy. Damy im nie tylko narzędzia do lepszego zarządzania szkołą, ale również umiejętności. Większość dyrektorów krakowskich szkół jest stawiana przed zadaniem, do którego ich nie przygotowano. To wielokrotnie świetni i doświadczeni nauczyciele – poloniści, matematycy, historycy. Ale studia wyższe wielu z nich nie nauczyły metod zarządzania oświatą. Dlatego stworzymy program szkoleniowy dla dyrektorów, w ramach którego zasad zarządzania i gospodarki finansowej będą ich uczyć praktycy – ludzie biznesu i profesjonalni trenerzy szkolący kadry kierownicze. Poza motywacyjnym systemem wynagradzania wprowadzimy również specjalne nagrody dla najlepszych – o czym w szczegółach za chwilę.

## Likwidacja Zespołu Ekonomiki Oświaty

Zarządzanie oświatą w Krakowie jest pięciokrotnie droższe, niż na przykład w Łodzi. Większość tych kosztów generuje właśnie ZEO. Likwidacja tej

zatrudniającej 300 urzędników jednostki to naturalna konsekwencja uczynienia z dyrektorów menedżerów szkoły. Najlepsi pracownicy ZEO znajdą zatrudnienie w szkołach, których obsługę księgowo-finansową ta jednostka w tej chwili prowadzi.

## Koniec z rejonizacją

**HISTORIA PRAWDZIWA Z KRAKOWSKIEJ SZKOŁY. AGRESYWNY UCZEŃ POBIŁ CHŁOPCA Z PROBLEMAMI RODZINNYMI I MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ SIĘ, ŻE SYTUACJA BĘDZIE SIĘ POWTARZAĆ. ZE SZKOŁY USUNIĘTO POBITEGO, TYLKO DLATEGO, ŻE NIE BYŁ „Z REJONU”.**

Faktem jest, że rejonizacja zapobiega naturalnej selekcji uczniów – w teorii jej zlikwidowanie oznaczałoby zgodę na szkoły „słabych” i „najlepszych”. Jednak przypisanie ucznia do szkoły na podstawie miejsca zameldowania staje się w Krakowie coraz bardziej fikcją. Nagminne są przypadki przemeldowywania dziecka tylko po to, żeby miało gwarancję przyjęcia do wybranej przez rodziców szkoły. Minusem rejonizacji jest również ograniczenie swobody dyrektorów szkół. Jeśli uczeń sprawiający duże problemy – wszczynający bójki, pijący alkohol czy używający narkotyków – pochodzi „z rejonu”, czyli jest przypisany do szkoły, nie można go z tej szkoły wyrzucić. Dlatego rozwiązanie zastosowane na poziomie liceów przeniesiemy również do gimnazjów i szkół podstawowych – rodzic będzie mógł wybrać dowolną szkołę dla swojego dziecka.

## Zyski szkoły zostaną w szkole

Już w tej chwili są w Krakowie dyrektorzy z biznesowym zacięciem, którzy potrafią dla szkoły zarobić dodatkowe pieniądze – z wynajmu sal czy dzierżawy terenu. Jednak obecne zasady nie motywują do takiego gospodarowania majątkiem szkoły. Dyrektorzy mogą tylko mieć nadzieję, że te pieniądze wydadzą na potrzeby swojej szkoły – ale nie mają takiej gwarancji. Jeśli będą braki w miejskim



budżecie, miasto może przejąć dodatkowo zarobione środki albo przekazać je szkole, która sama nie zarabia, ale ma w opinii urzędników większe potrzeby. Zmienimy to. Wprowadzimy zasadę, że każda dodatkowa złotówka pozyskana dzięki zaradności dyrektora pozostaje do dyspozycji jego szkoły.

## Większe środki z budżetu miasta na inwestycje

Budżet inwestycyjny Krakowa był dotąd spory – ogromne kwoty przeznaczano na monstrualne inwestycje, takie jak np. remont stadionu Wisły czy budowa Centrum Kongresowego. Tylko te wymienione dwie kosztowały łącznie blisko miliard złotych. Takiej polityce mówimy: stop. Zmienimy proporcje. Wykształcenie krakowskich dzieci jest inwestycją najważniejszą. Dlatego przeznaczymy większe środki budżetowe na remonty i doinwestowanie krakowskich szkół, a także na infrastrukturę sportową, której tak bardzo brakuje.

## Rada Dyrektorów Szkół

Utworzymy Radę Dyrektorów Szkół, działającą jako organ doradczy przy prezydencie miasta. W jej skład wejdą również dyrektorzy szkół niepublicznych. Rada będzie wspierać władze miasta w polityce oświatowej, ale także będzie forum wymiany doświadczeń pomiędzy ludźmi zarządzającymi krakowskim szkolnictwem.

## Rozwój osobisty nauczycieli

Na doskonalenie zawodowe nauczycieli miasto dotąd przeznaczało kwoty, które można określić krótko: śmieszne. Jest to mniej niż 6 zł miesięcznie w przeliczeniu na nauczyciela. Poza tym dotąd, zgodnie z ogólnopolską praktyką, nauczyciele byli uczeni, a nie szkoleni. Zmienimy to. Świat zmienia się dziś w oszałamiającym tempie, za którym dzieciom czy młodzieży znacznie łatwiej nadążyć – i często pewne najnowsze zdobycze techniki, takie jak na przykład Internet, stają się dla nich dużo szybciej czymś codziennym i zwyczajnym, niż dla ich pedagogów. Dlatego przeznaczymy większe środki na profesjonalne szkolenia i treningi dla nauczycieli, żeby byli na bieżąco z osiągnięciami światowej dydaktyki.

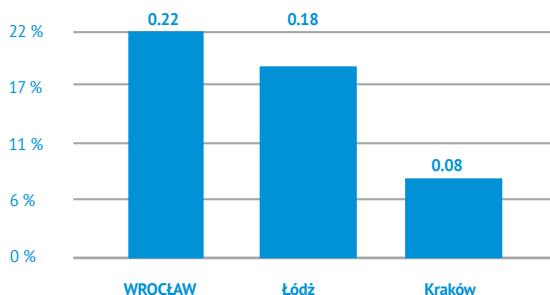
Elementem szkoleń dla nauczycieli będzie również postępowanie z dziećmi przewlekle chorymi. Dzisiaj zdarza się, że z powodu lęku wynikającego z niewiedzy i braku doświadczenia niechętnie zajmują się choćby dziećmi chorującymi na cukrzycę.

## Większy udział rodziców w życiu szkoły

W szkołach publicznych rodzice znacznie mniej chętnie angażują się w życie szkoły, niż w tych niepublicznych. Nic dziwnego – w tych drugich wykładają na kształcenie swoich pociech własne pieniądze, więc kontrolują, czy są one wydawane w najlepszy możliwy sposób. W szkołach samorządowych wpływ rodziców na sposób i jakość kształcenia jest ograniczony. Będziemy zachęcać szkoły do tworzenia prężnie działających rad rodziców, jako organów doradczych działających przy dyrektorze szkoły. Aby zwiększyć udział rodziców i dzieci w funkcjonowaniu szkół, wprowadzimy w całym Krakowie, na wzór uczelni wyższych, system oceny nauczycieli przez rodziców i uczniów. Uzyskane przez dyrektora i pedagogów oceny będą istotnym kryterium m.in. przy przydzielaniu specjalnych miejskich premii (o czym w szczegółach za chwilę).

## Lepiej funkcjonujące świetlice szkolne

W pędzącym naprzód w zawrotnym tempie świecie normą staje się, że dziecko kończy lekcje znacznie wcześniej, niż rodzic wraca z pracy. W tej chwili szkoły nie oferują swoim uczniom dobrej i ciekawej oferty spędzania czasu po lekcjach. Świetlice szkolne są w krakowskich szkołach traktowane po macoszemu – wydaje się na ich funkcjonowanie zaledwie 8% środków na edukację. Tymczasem we Wrocławiu czy Łodzi świetlice są doceniane znacznie bardziej – tamtejsze władze przeznaczają na nie odpowiednio 22 i 18% oświatowych wydatków. Będziemy zachęcali dyrektorów do ożywienia i doposażenia szkolnych świetlic, a emerytowanych nauczycieli – do wolontariatu, polegającego na przykład na pomocy uczniom w odrabianiu zadań domowych.



Udział wydatków na świetlice szkolne jako procent ogółu wydatków na oświatę

## Bon na zajęcia dodatkowe

**PRZED 10 LATY NA SŁOWACJI WPROWADZONO „BON KSZTAŁCENIOWY”. SŁUŻY ON DO WYBORU ZAJĘĆ DODATKOWYCH – POZALEKCYJNYCH. TAKIE ZAJĘCIA SĄ PROWADZONE NA TERENIE SZKOŁY PO NORMALNYCH LEKCJACH, CZYLI POPOŁUDNIU, A TAKŻE W WEEKENDY. DZIĘKI TEMU ROZWIĄZANIU PODWOIŁA SIĘ LICZBA UCZESTNIKÓW ZAJĘĆ POZALEKCYJNYCH. Z BONÓW SKORZYSTAŁO 80% RODZICÓW.**

Za mało pieniędzy na edukację to problem ogólnopolski. Efektem jest między innymi zbyt uboga oferta zajęć dodatkowych, co jest problemem zwłaszcza w dwóch dziedzinach. To po pierwsze języki obce, których nauczanie w szkole jest niewystarczające, a bez nich na rynku pracy w tej chwili poradzić sobie nie sposób. Po drugie, to prowadzone przez profesjonalistów zajęcia sportowe, które są dla dzieci i młodzieży wyjątkowo korzystne: wpływają na ich zdrowie, uczą stosowania zasad fair-play, gry zespołowej i zdrowej rywalizacji. Oczywiście wielu krakowian wydaje pieniądze na dodatkowe korepetycje z języków czy zajęcia sportowe dla swoich dzieci. Ale znacznie liczniejsza jest grupa tych, których najwyczejniej w świecie na to nie stać. Mamy na to sposób.

Stworzymy **mini-bon na zajęcia dodatkowe**, który oddamy w ręce rodziców. Będą go mogli wymienić – przez cały okres kształcenia swoich pociech – na dwie godziny tygodniowo zajęć dodatkowych: **językowych lub sportowych**. W ten sposób wyrównamy szanse dzieci lepiej i gorzej zarabiających rodziców. Ponieważ bon ten finalnie trafi do szkoły, która w zamian otrzyma pieniądze na wynagrodzenie prowadzących dodatkowe zajęcia nauczycieli, dodatkowym efektem będzie rywalizacja szkół o bony. Dyrektorzy będą się starać o poziom nauczania języków i ciekawą ofertę zajęć sportowych, bo między innymi od tego zależeć będą decyzje rodziców o wyborze szkoły.

## NOWA JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA

Gospodarka kreatywna rozwija się dzięki talentom. Ale talenty nie będą się rozwijać w szkole, która nie zaraża pasją, nie rozwija kreatywności, nie uczy przedsiębiorczości i pracy zespołowej. A taka jest niestety polska szkoła. Nie zmienimy ogólnopolskiego systemu, ale możemy starać się zmieniać na lepsze krakowską edukację. Wbrew pozorom to nie tylko możliwe, ale i nie takie trudne.

## BLIŻEJ KULTURY

### ALWERNIA STUDIOS

---

*Ilu krakowian wie, że tuż przy granicach miasta mieści się jedno z najnowocześniejszych w Europie studiów filmowych?*

*Alwernia Studios mogłoby być gospodarzem mini-programu, polegającego na stworzeniu przez grupę uczniów własnego filmu albo spotu promującego szkołę. Od samego początku – wymyślenia fabuły i napisania scenariusza, po realizację filmu przez uczniów. Wszystko pod okiem fachowców i z użyciem najnowocześniejszego sprzętu.*

---

PRZYKŁAD 1

Poza nielicznymi wyjątkami edukacja kulturalna w polskiej szkole ogranicza się do wyjścia od czasu do czasu do teatru czy kina. Kraków jest tutaj i tak w uprzywilejowanej sytuacji, w porównaniu do innych, zwłaszcza tych najmniejszych polskich miast – instytucje kultury mamy w zasięgu ręki. Ale wyjście na sztukę teatralną albo film z kanonu lektur szkolnych to stanowczo za mało. Można niewielkim kosztem w dużo skuteczniejszy sposób uczyć kultury, nie tylko tej wysokiej, i zarażać uczniów pasją do sztuki.

## OPERA KRAKOWSKA

---

*Większość uczniów, zapytanych, co sądzą o Operze, powie: nuda. Ale mogliby zmienić zdanie, gdyby mieli szansę wymyślenia, napisania, zrealizowania i wystawienia własnego przedstawienia operowego. Nie w salach lekcyjnych, tylko w prawdziwej krakowskiej Operze. Taki projekt również byłby możliwy w ramach programu „Kulturalna Szkoła”.*

---

PRZYKŁAD 2

---

## CO ZROBIMY?

---

### „Kulturalna Szkoła”

Stworzymy miejski program edukacji kulturalnej „Kulturalna Szkoła”. Pomożemy szkołom w nawiązaniu w tym celu współpracy z instytucjami zewnętrznymi – teatrami, Operą, Filharmonią, domami kultury, ale także z firmami z szeroko pojętych przemysłów kultury. Mogą to być na przykład wydawnictwa, producenci filmów czy gier komputerowych. Instytucje te we współpracy ze szkołami będą tworzyć mini-programy edukacyjne dla uczniów – cykl lekcji poza szkołą, których celem będzie stworzenie od A do Z jakiegoś projektu przez biorących w nich udział uczniów. Te mini-programy będą finansowane na zasadzie konkursowej ze specjalnej puli środków przeznaczonych na ten cel, wyodrębnionej z budżetu miasta. Projekty będą zgłaszane wspólnie, przez dwoje partnerów: szkołę i instytucję zewnętrzną. Takie rozwiązanie pozwoli na rozwój uczniów,

wykorzystanie potencjału krakowskich instytucji kultury i firm z branż związanych z kulturą, a także na zrealizowanie tych planów i marzeń krakowskich nauczycieli, które dotąd nie miały szans na realizację.

## INNOWACYJNOŚĆ

Polska szkoła uczy odtwórczo, a nie twórczo. Stosowanie egzaminów testowych jako *de facto* jedynej metody oceny uczniów sprawiło, że celem nauczycieli jest dobre przygotowanie ucznia do rozwiązania testu – czyli często zmuszenie go wyłącznie do „wykucia” materiału. Taki sposób nauczania zabija samodzielne myślenie i kreatywność – a tym samym zabija talenty. W każdej szkole można znaleźć nauczycieli, którzy już w obecnym systemie potrafią prowadzić zajęcia w sposób wymagający od uczniów pomysłowości i samodzielnego myślenia – więc jest to możliwe. Chcemy, żeby stało się powszechne.

---

## CO ZROBIMY?

---

### Premiowanie innowacyjnego nauczania

Będziemy wytuskiwać i premiować takich nauczycieli, a także zachęcać innych do innowacyjnego podejścia do nauczania. Na wzór uczelni wyższych wprowadzimy w szkołach system oceny nauczycieli przez uczniów oraz rodziców – gdzie ważnym kryterium będzie sposób uczenia. Najlepsi nauczyciele będą nagradzani ze specjalnie utworzonego miejskiego funduszu nagród (o czym w szczegółach za chwilę).

## PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Absolwenci szkół ponadgimnazjalnych powinni mieć pojęcie o tym, jak założyć własną firmę i jak ją poprowadzić. Niestety, polska szkoła prawie w ogóle nie przekazuje tego rodzaju umiejętności. Co bardziej przedsiębiorczy uczą się tego na własną rękę, najczęściej od rodziców. Ale nie każdy młody człowiek ma taką szansę.

## PROJEKT: SPRZEDAŻ KANAPEK NA FESTYNIE DZIELNICOWYM.

---

*Uczniowie od zera przygotowują plan działania – potrzebne środki, czas, miejsce, dzielą się zadaniami. Sami decydują, na co wykorzystać zarobione pieniądze – może to być na przykład szkolna wycieczka.*

---

PRZYKŁAD 3

---

# CO ZROBIMY?

---

## Uczenie przedsiębiorczości

Korzystając z dobrych i sprawdzonych wzorców z Finlandii, będziemy zachęcać i wspierać szkoły w tworzeniu stowarzyszeń, mogących prowadzić działalność gospodarczą – w ograniczonym zakresie i na prostych zasadach. W tę działalność angażowani będą uczniowie: pod okiem nauczyciela, z pomocą przedstawiciela biznesu (chętni do tego rodzaju pomocy zawsze się znajdują, na przykład wśród absolwentów szkoły) od zera będą tworzyć biznesplan, a później go realizować.

## GRAJMY RAZEM

Ktoś, kto nie potrafi grać zespołowo, będzie miał trudności w każdej pracy – czy będzie to własna firma, czy praca na etacie. „Team-work” to kolejna umiejętność, której szkoła niestety nie uczy. Polski system edukacji promuje indywidualizm – co również jest efektem sztywnych programów nauczania i testowego sposobu egzaminowania. A przecież szkoła daje bardzo wiele możliwości do uczenia pracy zespołowej. Doskonałym przykładem jest wspomniane wyżej tworzenie uczniowskiej „niby-firmy”. Ale są i inne, znacznie łatwiejsze do wprowadzenia, rozwiązania. Jak piszą eksperci, którzy stworzyli raport „Go Global” o innowacyjności polskiej gospodarki, znakomitym sposobem na uczenie pracy w grupie są lekcje muzyki. Wystarczy zachęcać dzieci i młodzież do zespołowego, a nie solowego śpiewania i grania.

---

## CO ZROBIMY?

---

### Premiowanie gry zespołowej

Będziemy namawiać krakowskich nauczycieli i dyrektorów szkół do zmiany systemu nauczania w taki sposób, żeby uczniowie znacznie częściej pracowali w małych grupach, na zasadach projektowych. Będziemy wyróżniać tych nauczycieli i te szkoły, które będą promować „grę zespołową”.

### DLA SIEBIE, DLA INNYCH

Znaczenie wolontariatu jest nie do przecenienia. To nie tylko korzyść dla osób, którym udziela się bezpłatnej pomocy. Wolontariat wykształca wrażliwość społeczną, daje satysfakcję, uznanie w oczach innych i poczucie sensu tego, co się robi. Podnosi też samoocenę. Bycie wolontariuszem pozwala także zdobyć wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności – czyli przygotowuje do dorosłego życia i pracy.

---

## CO ZROBIMY?

---

### Promocja wolontariatu

Będziemy wspierać wolontariat w krakowskich szkołach, tworząc fundusz „**Dla siebie, dla innych**”, z którego będą finansowane na zasadach konkursowych najlepsze i najciekawsze projekty promujące wolontariat wśród uczniów. Nauczyciele, którzy zaproponują te projekty, będą wynagradzani za dodatkowe godziny pracy i tym samym będą mieli dodatkowe źródło dochodu.



## WARTO BYĆ NAJLEPSZYM

Talenty – czyli twórczy i wykształceni ludzie, którzy napędzają życie miasta, również to gospodarcze – to po prostu „najlepsi”. Nie tylko ci, którzy uzyskują najlepsze wyniki w egzaminach testowych. Dzisiejsza szkoła nie zachęca do bycia najlepszym w jakiejś konkretnej dziedzinie. Sztampowy program nauczania i sposób egzaminowania sprawiają, że motywacją uczniów jest dobrze zdać egzamin końcowy. Szkoła rzadko zachęca do rozwijania własnych pasji, wiedzy i umiejętności w konkretnej dziedzinie. To samo dotyczy nauczycieli i dyrektorów szkół. Nie ma żadnych mechanizmów, które nagradzałyby najlepszych – najsukuteczniejszych, innowacyjnych, z inicjatywą. Nie ma wreszcie zachęt do tego, żeby najlepsi absolwenci techników i liceów wybierali studia i dalsze życie w Krakowie. Często decydują się na wyjazd do innych polskich miast – Warszawy czy Wrocławia, żeby tam już na studiach się jakoś „zaczepić”, bo wiedzą, że tam znajdą lepszą i ciekawszą pracę. Musimy to zmienić.

Wygospodarujemy środki budżetowe dla najlepszych – dyrektorów szkół, nauczycieli i uczniów. Będą przydzielane na podstawie jasnych i czytelnych kryteriów. Jednym – ale nie jedynym – z kryteriów będą wyniki ankiet oceniających nauczycieli, wypełnianych przez rodziców i uczniów.

---

## CO ZROBIMY?

---

### Najlepsi dyrektorzy

Będziemy wyróżniać jednego, najlepszego w Krakowie dyrektora szkoły rocznie, nagrodą w wysokości 2-krotności jego miesięcznego wynagrodzenia.

### Najlepsi nauczyciele

Nagradzanych będzie kilkunastu nauczycieli rocznie. Stworzymy osobne kategorie w zależności od rodzajów szkół i specjalizacji. Nagrodą będzie miesięczny dodatek do wynagrodzenia w wysokości 1000 zł, wypłacany przez jeden rok.

## Najlepsi uczniowie

Pula nagród będzie rozdzielana w różnych kategoriach (np. największy postęp w nauce, osiągnięcie sportowe, osiągnięcie artystyczne czy najlepsi olimpijczycy) pomiędzy 100 najwybitniejszych krakowskich uczniów. Nagrodą będzie roczne stypendium o równowartości 500 zł miesięcznie, do wykorzystania na cele edukacyjne i rozwijanie swoich pasji.

## Najlepsi tu zostają i tu przyjeżdżają

W Krakowie studiuje około 200 tys. osób. Większość z nich – zwłaszcza na największych uczelniach – pochodzi spoza miasta. Na AGH to aż 80% studentów. Musimy zrobić wszystko, żeby na studia przyjeżdżali do nas najlepsi. A także, żeby nasi najlepsi absolwenci nie wyjeżdżali do innych polskich miast albo zagranicę. Takie działania podejmiemy, inicjując i koordynując współpracę krakowskich szkół z uczelniami i biznesem.

# IDEALNA WSPÓŁPRACA: MIASTO – SZKOŁY – UCZELNIE – BIZNES

Szkoły kształcą uczniów, którzy trafiają albo na studia i potem na rynek pracy, albo bezpośrednio na rynek pracy. To, jaką pracę dostaną czy na jaką uczelnię trafią, jest między innymi efektem tego, czego nauczy ich szkoła. Współdziałanie i wymiana informacji pomiędzy tymi kolejnymi szczeblami, po których przechodzi najpierw dziecko, potem młody, a wreszcie dorosły człowiek, wydaje się niezbędną. Ale w Krakowie nie funkcjonuje. Taka współpraca potrzebuje koordynatora. Tę rolę musi na siebie wziąć miasto.

---

# CO ZROBIMY?

---

## Spec-komórka w Magistracie

**Łowienie talentów** – czyli najlepszych, najwybitniejszych uczniów i absolwentów – będzie dodatkowym zadaniem specjalnej komórki w urzędzie miasta, odpowiedzialnej również za pozyskiwanie i obsługę inwestorów. Jedynym zadaniem kilku osób pracujących w tej jednostce będzie szukanie wyróżniających się uczniów szkół średnich, maturzystów i absolwentów uczelni – zarówno w Krakowie, jak i w innych polskich miastach, ale także zagranicą – w krajach bliskich nam kulturowo, takich jak Ukraina, Białoruś czy Gruzja. Do każdego takiego wybitnego młodego człowieka pracownicy urzędu będą podchodzić indywidualnie, przygotowując specjalną ofertę tylko dla niego. Uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych wesprą w wyborze jednej z krakowskich uczelni, maturzystom, którzy już wybrali kierunek studiów, pomogą na przykład w znalezieniu mieszkania w Krakowie, absolwentów uczelni wyższych skontaktują z potencjalnym pracodawcą, a tym spoza Krakowa pomogą się tutaj osiedlić. Również później będą z nimi w stałym kontakcie, opiekując się i pomagając rozwiązywać bieżące problemy.

## Stypendia startowe dla najlepszych

Najbardziej zdolnym miasto zaoferuje **startowe stypendia** na czas nauki, które będą miały charakter bezzwrotnej pożyczki. Warunkiem jej uzyskania będzie podpisanie deklaracji o pozostaniu w Krakowie przez 5 lat po ukończeniu edukacji. Jeśli taka umowa zostanie złamana przez stypendystę, będzie musiał zwrócić pożyczkę. Ofertę stypendialną stworzymy wspólnie z krakowskimi firmami, w oparciu o montaż finansowy – połowę stypendium będzie wykładało miasto, a połowę – przyszły pracodawca.

## Współpraca z doświadczonymi

W tworzeniu tego systemu oprzemy się o doświadczenia najlepszych. Kraków nawiąże współpracę z instytucjami typu Start Up Hub Poland – to organizacja, która ma wiedzę i doświadczenie w przyciąganiu do kraju talentów. Kluczem do sukcesu Start Up Hub Poland jest właśnie indywidualna oferta dla każdej utalentowanej osoby i szereg zachęt, takich jak pomoc na starcie i stypendia.

## Inkubatory i pre-inkubatory przedsiębiorczości

Znakomitą ofertą dla absolwentów będą również instytucje wsparcia biznesu, a przede wszystkim **inkubatory i pre-inkubatory przedsiębiorczości**, które – zapewniając tanie biuro oraz wsparcie prawne i księgowo – stwarzają ciepłarniane warunki do założenia swojej pierwszej firmy.

## Promocja Krakowa – nowe podejście

Kraków nie jest postrzegany w Polsce i na świecie jako nowoczesne, wygodne do życia miasto innowacyjnej gospodarki. Kraków, jeżeli jest promowany, to przede wszystkim jako miasto atrakcyjne turystycznie. Promocja miasta generalnie pozostawia wiele do życzenia, ale całkowite pominięcie w niej innych wątków to błąd kardynalny. Budowanie wizerunku Krakowa jako miasta dobrego do nauki i pracy musi stać się jednym z kluczowych elementów spójnej strategii promocyjnej. I wcale nie musi to być kosztowne. Wystarczy lepiej zarządzać dotychczasowym budżetem promocyjnym miasta.

To, żeby Kraków był postrzegany jako miejsce, w którym można się rozwijać, które ma świetne uczelnie i które oferuje ciekawą pracę, opłaca się wszystkim. Również uczelniom – które wkrótce też dotknie niż demograficzny, i w których interesie jest, żeby trafiali do nich najlepsi. Także krakowskim firmom – które potrzebują możliwie najlepszych pracowników. Dlatego w działaniach promocyjnych będziemy stosować montaż finansowy. Będziemy promować Kraków w Polsce, dzieląc koszty z krakowskimi firmami i uczelniami, które będą miały dzięki temu szansę na własną, ogólnopolską kampanię reklamową.

## WSPÓŁPRACA UCZELNIE – BIZNES

### **Przedstawiciel branży gier:**

*Jak student może nauczyć się praktycznego wykorzystania wiedzy zaledwie w ciągu kilkunastu czy kilkudziesięciu godzin. Ledwo co student zaczyna się wdrażać, a już czas praktyki się kończy.*

Źródło: „Innowacje i nowe technologie przemysłów kreatywnych. Perspektywy rozwoju rynku audiowizualnego w Małopolsce” pod red. Roksany Ulatowskiej; Fundacja Rozwoju Kina, Kraków 2012

Takiej współpracy w zasadzie w Krakowie nie ma. Jedynym z nielicznych przykładów jest Europejska Akademia Gier, powołana przez UJ, AGH i Krakowski Park Technologiczny wspólnie z firmami produkującymi gry komputerowe. Ale nawet w tym przypadku coś nie do końca działa. Jak mówią przedstawiciele branży gier, współpraca często jest pozorna, kształcenie na krakowskich uczelniach wciąż nie odpowiada potrzebom rynku, a program praktyk jest za krótki.

Jeśli tak to wygląda w przypadku branży, gdzie współpraca uczelni z biznesem została już nawiązana, lepiej się nie zastanawiać, jak jest w innych dziedzinach krakowskiej gospodarki. Miasto, które dotąd kompletnie nie podejmowało tego tematu, musi stać się koordynatorem takiej współpracy.

Jednym z zadań spec-komórki biznesowej w Magistracie będzie koordynacja współpracy na linii nauka – biznes. Postawimy przed tą jednostką kilka zadań.

---

# CO ZROBIMY?

---

## Praktyczne praktyki

Nie kilkunastogodzinne, ale roczne albo dłuższe. To korzyść zarówno dla uczelni – bo ich oferta dla przyszłych studentów jest znacznie ciekawsza, jak i dla firm – bo po takiej praktyce mają już w pełni wykształconego pracownika, w przypadku którego nie muszą już inwestować w dodatkowe szkolenia i wdrażanie w działalność firmy. Dlatego będziemy przekonywać władze krakowskich szkół wyższych i krakowskie firmy do nawiązywania takiej współpracy, na czym skorzystają wszyscy – uczelnie, firmy, a przede wszystkim studenci.

## Dopasowanie sposobu kształcenia do potrzeb rynku

Dzięki stałemu kontaktowi z biznesem z jednej, a uczelniami z drugiej strony pracownicy spec-komórki będą mogli przedstawiać uczelniom na bieżąco uwagi dotyczące sposobu kształcenia, które dziś jest zdaniem środowisk biznesowych zbyt teoretyczne, a za mało praktyczne. Urzędnicy będą również inicjować spotkania przedstawicieli firm z wykładowcami i zachęcać do jak największego udziału praktyków w procesie kształcenia.

## Dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb rynku

Ponieważ magistracka spec-komórka będzie na bieżąco monitorować rozwój lokalnego rynku pracy, a wręcz – dzięki aktywnemu wyszukiwaniu i pozyskiwaniu inwestorów – będzie w stanie przewidzieć, jakie nowe branże w najbliższym czasie będą się w mieście rozwijać, takie informacje będzie przekazywać uczelniom wyższym. Dzięki temu te ostatnie będą miały szansę z wyprzedzeniem zaplanować nowe kierunki studiów, na absolwentów których będzie wkrótce zapotrzebowanie na krakowskim rynku pracy. Równocześnie urzędnicy będą mogli przekazywać władzom uczelni informację zwrotną od firm z tych branż, gdzie jest „nadprodukcja” absolwentów, aby mogły one planować stopniowe wygaszanie naborów albo ograniczanie miejsc na tych kierunkach studiów. Jednak główny nacisk będziemy

kłaść na rozwijanie tych kierunków studiów, które dają umiejętności i wiedzę potrzebną w branżach kreatywnych – czyli kierunków inżynierskich i powiązanych z przemysłami kultury.

Ścisła współpraca i przepływ informacji między uczelniami a biznesem będą również wykorzystywane w działaniach promocyjnych miasta. Rozwój nowych branż i towarzyszące mu otwieranie nowych kierunków studiów będą jednym z motywów przewodnich finansowanej wspólnie z szkołami wyższymi i firmami promocji Krakowa.

## Efekt: nowe, ciekawe i dobrze płatne miejsca pracy

Dzięki programom stażowym i zwiększeniu wpływu biznesu na kształcenie na uczelniach wyższych i w szkołach zawodowych, krakowscy absolwenci będą mieli dużo większe prawdopodobieństwo, a w wielu przypadkach nawet gwarancję dobrze płatnej i ciekawej pracy natychmiast po ukończeniu kształcenia.

## WSPÓŁPRACA BIZNES - SZKOŁY

---

### CO ZROBIMY?

---

#### System doradztwa zawodowego

Absolwenci gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych bardzo często nie mają wystarczającej wiedzy i doświadczenia, żeby w sposób świadomy pokierować swoją dalszą edukacją. Szkoły nie oferują wystarczającego wsparcia w podjęciu decyzji, co dalej – po egzaminie końcowym. Uczniowie są więc zdani na wsparcie rodziców albo szukanie informacji w Internecie i wśród znajomych. Tymczasem wybór kierunku studiów czy szkoły ponadgimnazjalnej ma ogromny wpływ na późniejszą karierę zawodową i pozycję na rynku pracy.

Dlatego stworzymy, w oparciu o współpracę pomiędzy szkołami a biznesem, system doradztwa zawodowego w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Włączymy w niego nie tylko doradców zawodowych, ale też praktyków z biznesu, którzy przybliżą uczniom pracę w konkretnej branży. Dzięki temu młodzi ludzie będą bardziej świadomie i bardziej trafnie podejmować jedno z najważniejszych w ich życiu decyzji.

## Dostosowanie kierunków kształcenia zawodowego do potrzeb rynku

Zdarza się w Krakowie tak, że – bez koordynacji i zbadania, czy absolwenci znajdują pracę – jednocześnie w kilku szkołach zawodowych jest tworzony nowy, chwilowo „modny” kierunek. W efekcie brakuje chętnych, a ci, którzy finalnie ten kierunek kończą, mają kłopot ze znalezieniem pracy. Mógłby temu zapobiec bieżący przepływ informacji między kształtującymi kierunkowo szkołami ponadgimnazjalnymi a krakowskimi firmami. Również w tej współpracy będzie pośredniczyć miasto. Magistracka spec-komórka będzie zbierać informacje z rynku pracy i przekazywać szkołom, żeby te mogły dostosować swoją ofertę do rzeczywistych potrzeb.

## WSPÓŁPRACA UCZELNIE – SZKOŁY

---

### CO ZROBIMY?

---

#### Pomoc w wyborze kierunku

Wybierając dla siebie konkretny kierunek i konkretną uczelnię, maturzyści często – jeśli nie mają starszych, studiujących na tej uczelni znajomych – podejmują decyzję na podstawie własnych wyobrażeń o studiowaniu. A te później często rozmiągają się z rzeczywistością. Dzięki nawiązaniu współpracy między szkołami a uczelniami maturzyści mieliby możliwość bezpośredniego kontaktu ze swoimi potencjalnymi wykładowcami, mogliby dowiedzieć się o tym, jak wyglądają zajęcia, jaki jest harmonogram studiów, jakie programy praktyk i praktyczne zajęcia oferuje uczelnia.



## Informacja zwrotna dla nauczycieli

Dzięki informacji zwrotnej od wykładowców nauczyciele mogliby modyfikować swoje własne programy nauczania. Pracownicy uczelni mogliby przekazywać nauczycielom, co w pierwszych latach studiów sprawia studentom największe trudności i gdzie powtarzają się luki w wykształceniu. Taka wiedza pozwoliłaby nauczycielom na modyfikowanie swoich własnych konspektów czy planów nauczania w taki sposób, żeby uczyć efektywniej.

[WWW.GIBALA.PL](http://WWW.GIBALA.PL)



